

Dr hab. Wanda Kamińska Prof. AP

Akademia Pomorska w Słupsku

Potencjalność rozwojowa kształcenia zdalnego na poziomie akademickim

Wstęp

Celem artykułu jest refleksja nad nowymi warunkami oraz metodami kształcenia w warunkach edukacji zdalnej. Pragnę wykazać potencjalność rozwojową kształcenia online na poziomie akademickim, z nadzieją, że zachęcę Państwa do poznawania nowych narzędzi IT w aspekcie ich wartości dydaktycznej. Materiałem badawczym są prowadzone przeze mnie zajęcia, jednak ich analiza ma aspekt szerszy niż wyłącznie *case study* oraz „wnioski z badań”. Wybór oraz analiza metod i celów jest prowadzona w kontekście zmian kulturowych oraz społecznych, jakie wprowadziła konieczność edukacji zdalnej wywołana pandemią. Zwracam uwagę na podwójny aspekt równie istotnych zmian: społeczny ze względu na zaskoczenie pandemią, nowym doświadczeniem z obu stron (ucznia i nauczyciela) oraz kulturowy – ze względu na nowoczesne techniki IT. Tym ostatnim zawdzięczamy pomoc w warunkach pandemii, zaczęły bowiem ratować społeczeństwa przed całkowitym zawieszeniem procesu szkolnej edukacji.

Podejmuję ten temat z innego jeszcze powodu: z racji ufności w rzetelnego, sprawnego, odważnego pedagoga, który potrafi - i zawsze w dziejach potrafił – w sposób niekonkunkturalny dostosować zmiany warunków realizacji procesu dydaktycznego do dziejącej się rzeczywistości, przemyśleć metody nauczania w aspekcie ich wartości sprawczej w taki sposób, aby współczesne jemu problemy nie stały się wymówką biernego nauczyciela, a analiza systemu oceniania nadal gwarantowała profesjonalną, uczciwą selekcję osób do rynku pracy. Jednym słowem, dzisiaj - tak jak i zawsze wcześniej – potrzebujemy pedagoga na miarę współczesnych zagrożeń i oczekiwań.

Najogólniej rzecz biorąc, techniki IT oraz edukacja zdalna zmieniają niemal wszystko w dotychczasowej dydaktyce i póki właściwie nie zrozumiemy tego twierdzenia jako nauczyciele i teoretycy edukacji, pracownicy audytu, autorzy podręczników etc., póty nie będziemy w stanie dogonić systemem edukacyjnym świata pracy, świata kultury, świata osób uczących się w rzeczywistości XXI wieku. Zdobycze kultury cyfrowej prowadzą do nowego typu uzależnienia od zmultiplikowanej informacji, zmultiplikowanego obrazu, co zagraża totalitaryzmem, tym razem cyfrowym. Szkoła niestety przez swoją technologiczną bierność może utrwalac te procesy pogłębiając procesy imitacyjne. Można powiedzieć jeszcze mocniej: technologia cyfrowa jest w stanie wyeliminować system edukacyjny z kultury sprowadzając ją wyłącznie do koniecznego zła, przez które trzeba przejść i które trzeba w jakiś sposób zaliczyć. Przykładów takiego niebezpieczeństwa jest mnóstwo, pierwszy z brzegu to postawa pracodawców względem absolwentów (na pierwszym spotkaniu po studiach słyszy

się od pracodawcy: a teraz proszę zapomnieć o swoich studiach, teraz powiemy Pani/Panu, jaka jest rzeczywistość..) Drugi przykład: nieodosobnieni studenci przychodzą na zajęcia po wysłuchaniu tego samego wykładu na prestiżowych uczelniach, na ten sam temat co na rodzimej uczelni, tyle, że w języku angielskim, są w stanie jednym zdaniem zakwestionować wartość wykładu jakimś ironicznym komentarzem lub zostać drugim autorytetem obok wykładowcy.

Analizie poddałam grupy studentów, z którymi miałam zajęcia z dydaktyki ogólnej w semestrze letnim 2019/20 na kierunkach: pedagogika, historia, filologia angielska i filologia germańska, edukacja artystyczna. Zajęcia zbiegły się z początkiem pandemii, po tygodniu zajęć stacjonarnych ogłoszono zajęcia online. W niniejszym artykule przedstawię w skrócie procesy decyzyjne, które otworzyły przede mną możliwość wykorzystania narzędzi IT.

Aktualny moment w rozwoju nowoczesnych społeczeństw charakteryzuje się wirtualnością, która umożliwia nowy kontakt z uczniem, studentem, nowe korytarze transferu wiedzy, nowy typ selekcji kompetencji uzyskanych w procesie kształcenia. Te trzy obszary stanowią o potencjalności rozwojowej akademickiego nauczania online lub hybrydowego. Na cały ten temat można spojrzeć praktycznie lub teoretycznie, jednostkowo lub systemowo, z bliska lub z daleka. Jeśli z bliska, przez prymat praktyki, to niezmiennie narażamy się na relatywizm, subiektywizm i na błąd ekstrapolacji wyników pracy. Jeśli z daleka, to wpada się w abstrakcję, która uniemożliwia czy wręcz eliminuje implementację wyników pracy badawczej do praktyki obniżając w pewnym sensie jej wartość. Czy realizm czy idealizm, czy jakaś formuła pośrednia są najbardziej adekwatnym punktem wyjścia do refleksji nad potencjalnością rozwojową kształcenia na odległość? To nie jest tylko pytanie o relację między systemem Platona i Arystotelesa, o to, czy podstawą naszej percepcji jest rzeczywistość (choćby i wirtualna) czy idea, która koduje dane w systemie binarnym, eksploruje wiedzę *know how*, stanowiąc jednocześnie klucz do decyzji charakteryzujących praktykę dydaktyczną. To pytanie o najlepszy punkt badawczy, uzupełniony przez refleksję nad priorytetami, które stanowią nie tylko założenia teorii, ale i są podstawą decyzji nauczyciela „podtablicowego”, niezależnie od poziomu systemu edukacyjnego. Priorytety stanowią klamrę spinającą wiedzę teoretyczną i praktyczną będąc jednocześnie istotnym elementem wiarygodności nauczyciela, ponieważ wpływają na przekaz i odbiór transferu wiedzy, umiejętności, generując rozwój kompetencji. Poniższa refleksja stanowi próbę odpowiedzi na te kontekstowe pytania.

1. Edukacja a środki masowego przekazu

Edukacja, która nie wykorzysta technologii, nie sprosta jej wymaganiom, przestanie być wiarygodnym źródłem wiedzy w społeczeństwie. Ten radykalizm jest spowodowany być może wyłącznie subiektywnym punktem widzenia, jednak problem, który tutaj sygnalizuję, jest istotny. W moim przekonaniu dzisiaj techniki IT wykorzystują lepiej, skuteczniej masowe środki przekazu, które stanowią istotny element polityki informacyjnej państwa. Stąd istnieje obawa, że środki te zastąpią systemową edukację. Tworząc świadomość społeczną środki te ujednolicają jednocześnie style życia i przekonania. Tematem

niezmiennie otwartym jest zagadnienie realizowania funkcji społecznych przez masowe środki przekazu, w tym również zagadnienie kreowania świadomości społecznej. Szkoła traktuje tę rolę najwyżej jako kontekst badań bagatelizując wpływ środków na młodych ludzi. Wydaje mi się to błędem. Współczesna szkoła nie może już dzisiaj nie widzieć tych procesów wiedzotwórczych tworzonych przez środki masowego przekazu jako alternatywnych względem wiedzy szkolnej. Ta relacja wiedzy szkolnej i wiedzy środków masowego przekazu powinna być przedmiotem ścisłej refleksji. Być może cały proces wiedzy przez aktywizację funkcji społecznych szkoły w środkach masowego przekazu? Ten proces byłby możliwy pod warunkiem przejścia od informacji opisującej (rejestrującej wydarzenie) do informacji identyfikującej. Zmieniłaby się nie tylko relacja nadawcy do przedmiotu informacji, ale i stosunek nadawcy do odbiorcy. Zagadnienie to przekracza ramy artykułu, jednak jest ważnym, w moim oglądzie wątkiem badawczym, czekającym na bliższą analizę.

Wracam do płaszczyzny: edukacja, środki masowego przekazu, polityka informacyjna państwa. Na gruncie psychologii społecznej przyjmuje się cztery mechanizmy, za pośrednictwem których nabywane są postawy:

- naśladowania (spontaniczna forma podpatrywania innych osób i przemawiania sposobów reagowania),
- identyfikacji (świadome naśladowanie wybranej osoby),
- nauczania (gdy jedna osoba otrzymuje od innej informację, jaka ma być postawa w odniesieniu do określonego zagadnienia, problemu etc.),
- instruktażu (zaleca się określone sposoby zachowania, gotowe procedury, stwarza się sytuacje determinujące określone postawy).

Procesy informacyjne w państwie współtworzące komunikację społeczną uruchamiają każdy z tych mechanizmów. Indywidualny przebieg recepcji wpływa na proces konkretyzacji wpływu informacji na postawy. Adresat reguluje odbiór treści: następuje zjawisko filtracji otrzymanej treści, które polega na selektywnym jej traktowaniu. Odbiera się tylko te fragmenty, które odpowiadają określonym potrzebom lub mieszczą się w ustalonym schemacie. Szkoła w inny sposób realizuje zasadę indywidualizacji treści, wykorzystanie potrzeb odbiorcy czy sformułowanie określonych schematów transferu wiedzy należałoby poprawić w sposób systemowy.

W systemie polityki informacyjnej państwa jest jeszcze jeden wątek, który może stanowić korektę systemu edukacyjnego. Obserwuje się trzy zjawiska w polityce informacyjnej:

- zjawisko demokratyzacji procesów informacji,
- poszerzenie dostępu do źródeł informacji
- doskonalenie mechanizmów selekcyjnych i specjalizacyjnych.

Wszystkie te trzy zjawiska mogą charakteryzować i systemy edukacyjne przy implementacji metod IT. Zjawisko demokratyzacji procesów informacji polega na niwelowaniu dysproporcji w uczestniczeniu w tych procesach przez poszczególne grupy społeczne. Stwarza się warunki powszechnej dostępności informacji nie tylko w sensie organizacyjno-technicznym, ale i dba się o jej intelektualne uprzystępnienie, możliwie szerokie uwzględnienie reakcji odbiorców na otrzymywaną informację, wykorzystywanie ich inicjatyw i sugestii

jako impulsów pobudzających obieg informacji. Tworzy się przestrzeń otwartą, jedynym kodem dla wiedzy jest ludzka wola i możliwości intelektualne odbiorców. Konsekwencji jest bardzo wiele: uściślenie celów kształcenia, różnorodność metod nauczania, treści nauczania, egzaminy zewnętrzne, kursy doszkalające, studia podyplomowe. System Boloński „3 plus 2” oraz Szkoły Doktorskie sprzyjają temu procesowi.

Drugie ze zjawisk - poszerzenie dostępu do źródeł - jest niezmiennie dyskutowany w wielu środowiskach, nie tylko dziennikarskich. Związany jest z wolnością wymiany poglądów, ze sprawnością odblokowywania „normowanej” informacji. Konsekwencją dla edukacji jest rozszerzenie oferty podręcznikowej.

Trzecie zjawisko - selekcja i specjalizacja informacji - związana jest z koniecznością należytego, trafnego wyboru informacji do dalszego ich wykorzystania. W szkołach powinna postępować selekcja i specjalizacja ze względu na typ szkoły, charakter systemu dydaktycznego i związanych z nim strategii.

Można postawić pytanie: gdzie jest szkoła w tych procesach i czy nauczyciele wiedzą, że *rywalizują* ze środkami masowego przekazu? Mówimy cały czas o szkole respektującej zjawiska kulturowe, ale czy potrafimy zbudować taki system kształcenia, który wygeneruje pozytywną zmianę społeczną ze względu na obieg informacji, która może wygenerować nowy typ zachowań? Taki proces byłby możliwy gdy ująć system edukacji prawdziwie, dogłębnie całościowo i komplementarnie. Ten warunek pozwoliłby na kierowanie i dedykowanie odpowiednim grupom rówieśniczym informacji sprzęgniętej z kompetencjami odpowiednimi do aktualnego poziomu kształcenia i wyznaczającej kierunek dalszego rozwoju dzieci i młodzieży. W tym artykule eksponuję część tego procesu – poziom akademicki – przy świadomości, że temat dotyczy całego systemu.

2. W stronę uczelni jako całości, czyli walka nie tylko o wizerunek i parametryzację uczelni

Wraz z ogłoszeniem ustawy o szkolnictwie wyższym w 2018 roku zaczęto realizować ideę uczelni widzianej w perspektywie całości organizacyjnej. Zaczęto formułować cele i zadania kształcenia na poziomie akademickim w odniesieniu do modelu zarządzania uczelnią. Pytanie o rolę uczelni w rozwoju społeczno-ekonomicznym państwa i społeczeństwa zaczęło być przedmiotem refleksji w wielu artykułach i opracowaniach, zarówno w Polsce, jak i na świecie (por. Musiał, 2013, s. 234). Pośród autorów istnieje zgoda, że zmiany w szkolnictwie wyższym polegają na odchodzeniu od wizji uczelni jako potencjalnego zasobu kapitału ludzkiego w kierunku wizji uczelni jako źródła innowacyjności i kreatywności w budowaniu społeczeństwa opartego na wiedzy. Zmiany te wymagają spełnienia niebagatelnego warunku: przeformułowania sposobów myślenia o szkolnictwie wyższym. Jako takie muszą napotykać na opór, sprzeciw, są często niestety blokowane przez administrację państwową, samorządową (Chojnacki, 2014, s. 59), oligarchię akademicką, zatrudniony personel, przyjmujący strategię *na przetrwanie*, odrzucającą innowacje instytucjonalno-organizacyjne. Kultura organizacyjna uczelni wymaga refleksji nad jej strategią działania, którą można poznać po uzgodnionych i przyjętych przez Uczelnię priorytetów: czy ma to być uczelnia przedsiębiorcza, usługowa, ucząca się,

regionalna czy elitarna. Każda odpowiedź (wynikająca z określonych decyzji) implikuje inne cele i inne założenia rozwojowe w kompetencjach absolwentów wpisanych do programów kształcenia np. przedsiębiorcza będzie eksponowała cele biznesowe, zatem i kompetencje przedsiębiorcze będą wysoko w hierarchii celów dydaktycznych.

Uczelnię przedsiębiorczą, zdaniem Chojnackiego, charakteryzują następujące cechy: umiejętność współpracy z innymi uczelniami w kraju i za granicą; szybkie reagowanie na potrzeby rynku pracy przez zmiany kierunków i specjalności kształcenia; poszerzanie zakresu spełniania oczekiwań i zainteresowań studentów oraz pracodawców, którzy stanowią grupę interesariuszy wewnętrznych i zewnętrznych (Chojnacki, 2014, s. 60). Uczelnię usługową charakteryzuje dostosowanie do oczekiwań i wymagań studentów oraz otoczenia społecznego. Pozyskiwanie środków finansowych przez ofertę edukacyjną i badawczą dla gospodarki rynkowej schodzi na drugi plan w tym modelu. Uczelnię, której władze wybierają model organizacji uczącej się, charakteryzują następujące cele: zdolność do instytucjonalnego i organizacyjnego uczenia się, samodoskonalenie w dostosowywaniu się do wymogów gospodarki rynkowej i zmiany społecznej. Model ten optymalizuje relację między dwoma obszarami: aktywnością biznesową uczelni oraz dbaniem o realizację społeczno-usługowych funkcji uczelni. Zdaniem Petera M. Sengé'a zaletą organizacji uczących się jest ich zdolność do przeformułowania synergii działań w strategiach bliższego i dalszego otoczenia, w jakim funkcjonuje uczelnia, wtedy proaktywność uczelni uwarunkowana jest analizą wartości, postaw, zachowań studentów. Procesy poznawcze podlegają dynamice ze względu na nowo pojawiające się normy w otoczeniu uczelni. Utworzenie wewnętrznego centrum ewaluacji ds. oceny programów przez interesariuszy oraz studentów są istotnymi elementami kształtującymi ten model, o ile centrum działa w sposób poprawny, treściowy, a nie wyłącznie sformalizowany i zrutynizowany. Uczelnia lokalna oraz uczelnia elitarna będą służyły odpowiednio innym celom: pierwsza kompetencjom i zatrudnieniu absolwentów zamieszkujących dany teren, a druga: wyższym kompetencjom specjalistów w zależności od oferty edukacyjnej (np. MBA).

3. Analiza własnych zajęć i ich próba „unowocześnienia”

Zajęcia w roku akademickim 2019/2020 (semestr letni) zaczęły się w sposób tradycyjny od spotkania informacyjnego, analizy sylabusu, treści kształcenia, spodziewanych kompetencji, zaliczeń i sposobów ewaluacji. Zajęcia miały 5 pkt ECTS (2 punkty zaj. teoretyczne i 3 punkty zaj. praktyczne), co przekładało się na 150h aktywności studenta Godzin kontaktowych było 20 (teoret.), i 30 h (prakt.). Celem zajęć było ukształtowanie wiedzy teoretycznej oraz umiejętności praktycznych z podstaw dydaktyki ogólnej. Przewidziano prace następującymi metodami: wykładem, wykładem konwersatoryjnym z dyskusją, wykładem z prezentacją multimedialną. Metody zajęć praktycznych obejmowały: ćwiczenie projektowania zajęć, wykorzystania metod do określonych celów zajęć, budowanie strategii kształcenia, zapoznanie i omówienie ciekawych i przydatnych wątków z literatury przedmiotu.

Szybko okazało się, że sylabus napisany pod zajęcia prowadzone tradycyjnie, nie pasuje do zajęć prowadzonych *online*. Studenci byli niewidoczni, niemi, trzeba było przymuszać ich do określonej aktywności. Zauważyłam, że mogą być w zasadzie nieobecni, aktywni tylko w pierwszej i ostatniej minucie zajęć. Mogą też zawsze napisać, że nie mieli zasięgu, przerwała się sieć lub że popsuł się laptop, ich nieobecność będzie usprawiedliwiona.

Założyłam konto na *moodle* i zaczęłam z tygodnia na tydzień „unowocześniać” zajęcia w wersji medialnej. W pierwszej kolejności zaczęłam od analizy postępu wiedzy i umiejętności (zrobiłam test wielokrotnego wyboru oraz test umiejętności praktycznych), który chciałam osiągnąć na koniec zajęć. Musiałam zastanowić się, które z kompetencji będą podlegały ewaluacji w tych warunkach. Następnie należało zdecydować o zmianie metod nauczania w związku ze zmianą metod uczenia się. Odbiór wykładów był inny: niekoniecznie w czasie rzeczywistym, skoro przysyłałam każdej grupie po zajęciach nagrany wykład do ponownego odsłuchania. *Nieme* zajęcia nie wróżyły nic dobrego, ale studenci, z każdym tygodniem, zaczęli coraz częściej odzywać się przez mikrofon w trakcie zajęć oraz włączać kamerkę.

Co do ewaluacji prosty test z wykładu z wiedzy absolutnie podstawowej, ważnej, pamięciowej i zrozumianej, do wykorzystywania w praktyce, nie stanowił specjalnego *novum*. W ramach ćwiczeń należało ukazać wartość teorii w zawodzie nauczyciela. Podzieliłam uczestników na grupy i rozdałam zadania do wykonania – zadania podlegały korekcie, którego **proces** miał być oceniany na koniec zajęć. Zatrudniony na Uczelni informatyk nie miał żadnej propozycji dla mnie, ponieważ zajmował się wyłącznie stroną techniczną, np.. służył pomocą w zawieszaniu materiałów.

Ta nowa sytuacja dydaktyczna okazała się wyzwaniem z powodu utraty realnego kontaktu z własnym ciałem w trakcie procesu uczenia, utraty kontaktu z otoczeniem w znaczeniu przestrzennym, instytucjonalnym, z redukcją korytarzy komunikacji, ze świadomością możliwości bycia oszukiwanym w majestacie prawa edukacyjnego. Indywidualizacja nie miała sensu, bo w każdej grupie było ponad 30 osób, godziny dywagacji z nimi zamieniały się w „nocne Polaków rozmowy”. Zaczęłam modyfikować swoje zajęcia w taki sposób, aby jednak zrealizować cele rozpisane w sylabusie, ważne ze względu na wykonywane obowiązki zawodowe. Wypisałam wszelkie najważniejsze terminy i treści na kartce, raz jeszcze zredukowałam treści swoich wykładów do paru sformułowań. Wyszukałam sylwetki ciekawych prezenterów i stand-upowców by uwytklić umiejętności argumentacyjne, osobowościowe, ich mowę ciała, głos, poczucie humoru, omówiłam wiarygodność ich przekazu. Te zajęcia miały na celu refleksję nad własną mową ciała, własnymi argumentami, zakresem pamięci podczas wypowiedzi. Wszystkie zajęcia stanowiły przygotowanie do testów, które wcześniej przygotowywałam długie godziny siedząc przy komputerze.

Ewaluacja przebiegła pomyślnie. Objętych nią zostało 237 osób. Ocenę bardzo dobrą z zaliczenia zajęć teoretycznych uzyskało dwadzieścia procent uczestników zajęć, a z zajęć praktycznych – trzydzieści procent (oceny w grupach stanowiły $\frac{1}{4}$ oceny końcowej). Zaliczenie testu miało miejsce na platformie moodle. Był to test wielokrotnego wyboru, wymieszane losowo, poukładane

w grupach odnośnie do uzyskanych kompetencji: analityczne i wymagające refleksji – punktowane były wyżej (za 6 pkt), pamięciowe oraz zastosowanie w sytuacjach typowych – punktowane niżej analityczne (za 4 pkt), zastosowanie w sytuacjach nietypowych (za 8 punktów) – ocenione najwyżej, gdy oceniałam wiedzę *know how* z odniesieniem do rozwiązania określonego problemu dydaktycznego.

Miałam szereg wątpliwości w prowadzeniu zajęć. Zauważyłam, że wirtualność zmienia wszystko: studenta, nauczyciela, proces. Kompetencje dydaktyka muszą być na nowo wykształcone, uformowane. Ważnym jest stworzenie *virtual reality* – symulowanie rzeczywistości realnej z uwypukleniem kompetencji, której naśladowanie będzie podstawą ćwiczenia. Kompetencje do wyćwiczenia wymagały stworzenia algorytmu działania, z podkreśleniem predyspozycji własnych, które muszą być podstawą aktywności – tworzenie tożsamości zawodowej w oparciu o znajomość własnych mocnych stron. W ramach ćwiczeń poprosiłam o nagranie krótkiej wypowiedzi, w której studenci zaprezentują prowadzony przez siebie temat, dowolne zagadnienie. Wysoko oceniałam spójność wypowiedzi: adekwatność odpowiedzi i uzasadnienia. Było też wiele problemów do wspólnego rozwikłania. m.in. problem czasu spędzonego nad klawiaturą: bez tego czasu nie jesteśmy w stanie indywidualizować nauczania, a przecież doba ma jedynie 24 godziny...

Zauważyłam, że komputer określa typ relacji: student może schować się za komputer, korzystać z niego czytając inne strony, nie trzeba być na wykładzie, nie trzeba uczestniczyć ciałem, można jedynie zerkać w ekran komputera, smartfona, robiąc obiad, leżąc na tapczanie, spacerując z psem, można też oszukiwać swoją obecność na niespotykaną skalę, studenci w trakcie zaliczenia potrafią komunikować się telefonicznie, dlatego test ma tylko 15 pytań i każdy ma 2 minuty na pytanie. Tymczasem obecność na zajęciach jest ważna, odzwierciedla proces uczenia, a nie tylko warunek zaliczenia. Studenci oczekują, że na pytania, które postawi im wykładowca, znajdą odpowiedź w internecie, dlatego typ pytań sprawdzających musi mieć formę i treść zaczerpniętą z prowadzonych zajęć.

Korzyści było jednak więcej niż wątpliwości. Uszczegółowienie procesu dydaktycznego doprowadziło do świadomości studentów, że są uczeni w sposób indywidualny. Dziękowali mi za to po zaliczeniu. Precyzyjniejsza indywidualizacja w nauczaniu online była możliwa dzięki temu, że wykładowca ma możliwość otrzymać odpowiedzi w jednej chwili, zapoznać się z odpowiedziami podczas słuchania/oglądania przez studentów innego materiału, dostosowanego do ich profilu osobowości, co w czasie linearnym było niemożliwe do zrealizowania. Aktywizowanie studentów okazało się również procesem skutecznym niż w realu, więcej zadań do wykonania powodowało uruchomienie aktywności studentów, szczególnie, gdy studenci, podzieleni na grupy, zaczynają się lubić i cenić własną dociekliwość. Przestała działać psychologia tłumu, bierna większość nie determinowała aktywności indywidualnej.

4. Od uniwersalnych zasad do specyfiki czasu. Uwagi na marginesie własnych zajęć.

Kształcenie akademickie jest ostatnim etapem systemu edukacyjnego – obejmuje studia licencjackie/inżynierskie, magisterskie, doktoranckie. Jeśli przyjąć perspektywę uczelni jako całości, to narzędzia IT mogą być niezwykle pomocne w monitorowaniu rozwoju kompetencji na wszystkich poziomach. Studia I stopnia, II stopnia, III stopnia można będzie nareszcie odróżnić poziomem kompetencji, a nie tylko ilością zaliczeń. Unijne kompetencje obejmują zarówno przygotowanie merytoryczne, jak i profilowanie rozwoju etycznego, społecznego, gdzie umiejętność współpracy, pracowitość, rzetelność, kreatywność, są niekiedy wyżej cenione niż meritum, którego można młodego pracownika nauczyć, a postawy już niestety nie. W trakcie studiów następuje rozwój tych kompetencji na podstawie realizowanego programu kształcenia, który najczęściej nie dopuszcza hierarchii kompetencji w tym zakresie. Jeśli włączyć nowe metody kooperacji w procesach symulacyjnych, typu *head mounted* lub *virtual cave*, studenci będą mogli lepiej poznać siebie i zasoby własnej inteligencji emocjonalnej.

Gdy chodzi o wiedzę, w nauczaniu *online* mamy do czynienia z wykładami ubogaconymi o obrazy, dźwięki, fabuły, narracje innych osób. Reguły porządnego, interesującego wykładu pozostają bez zmian. Obrazy powinny być przemyślane pod względem celu zajęć, nie mogą wyłącznie stanowić inspiracji, zachęty. Pogłębienie kompetencji pamięciowych, analitycznych, krytycznych może być procesem dydaktycznym w odnośnych zagadnieniach, jednak relacje merytoryczne między szczegółami nie mogą być pominięte. Pokazując film lub jego część musimy zastanowić się jaką wartość merytoryczną, dydaktyczną ma ten obraz. W moim przekonaniu nie warto stawiać pytań typu: *Czy Państwu podoba się ten film?* Niezmiennie nauczyciel stawiając pytanie musi wiedzieć, do czego przyda się jemu odpowiedź (pozytywna, negatywna, brak, uszczegółowiona, ogólna, wyplaszczona, bezosobowa)? Niezmiennie nauczyciel stawiając pytanie musi znać powód jego postawienia.

W wykładzie wykorzystującym prezentacje warto omówić istotne tezy kilkakrotnie wracając do kwintesencji treści, które mają być zapamiętane. Prezentacje warto zrobić na dostępnych szablonach w power poincie. Są to szablony z ułatwieniami dostępu.

Drugim celem nauczania są umiejętności praktyczne, które polegają na wyćwiczeniu określonych czynności. Tutaj IT umożliwia swobodę działań upraszczając procedury – nie trzeba niczego drukować, sprawdzanie poziomu kompetencji może odbywać się przez kamerę. Czas na powtarzanie zajęć praktycznych należy wpisać do sylabusu.

Trzecim celem jest formułowanie postaw. Jeśli mamy nauczyć postaw wobec rzeczywistości, to trzeba określić, jakie postawy byłyby błędne, podać przykład właściwych. Należy również podać zasady, których brak skutkuje zawodową degrengoladą oraz – w dłuższej perspektywie – wpisuje się w utrwalanie społecznego chaosu.

Narzędzia IT umożliwiają oddziaływanie na wyobraźnię. Nie ma tu pewności czy następuje rozwój percepcji estetycznej, jednak warto spróbować na etapie wyższych rezultatów dydaktycznych kształtować wyobraźnię twórczą. Za jej posiadanie należy się najwyższa ocena, jednak proces uczenia nie jest łatwym, wymaga co najmniej takiej samej kreatywności od nauczyciela na wstępie tego procesu, zatem taki proces musi być włączony w edukację nauczycieli, również akademickich.

Nauczanie online ujawnia wszystkie braki dydaktyczne polskiej szkoły: niechęć do wychodzenia poza schematy, a jeśli już, to eksperymentowanie, które niezmiennie kończy się jedynie „inspirowaniem” uczniów lub studentów, bezradnym stwierdzeniem: „zawsze coś z tego zostanie”. Narzędzia IT należy traktować jako środek do realizacji celów: potencjalność rozwojowa kształcenia na odległość to lepsza realizacja celów, od nich trzeba zacząć, a nie od metod. Porządna praca dydaktyków nad kompetencjami profilu absolwenta zakłada pracę zespołową nauczycieli, prowadzona w taki sposób, aby zaliczone przedmioty przez studenta gwarantowały wzrost kompetencji – między pierwszym, drugim, trzecim rokiem studiów, między licencjatem, magisterium, a doktorem. W tym celu sprzęt multimedialny i porządne „nowinki” technologiczne takie jak prezji, mindmeister, padlet, powinny być zakupione przez uczelnię.

Błędnie prowadzona edukacja na odległość hamuje rozwój studenta ucząc go dziesiąj permissywizmu, hipokryzji, nonszalancji, ponieważ ściąga zewsząd bezkarnie, bez uczestniczenia mentalnego, natomiast dobrze zaplanowana edukacja może skutkować niezwykłym przyrostem wiedzy i kompetencji, dotąd niespotykanym.

Pytaniem zasadniczym jest: kto czy co ma się rozwijać? Jeśli student (-ka), to w jakim aspekcie? Odpowiedź w pierwszym planie mieści się w typie uczelni, tak jak opisałam powyżej. Ten aspekt ma być odzwierciedlony w każdym sylabusie. To dość ważny punkt na mapie omawianego tutaj zagadnienia. Jednak już na drugim planie studenci okazują się ludźmi „z krwi i kości” i biada edukacji, która o tym kiedykolwiek zapomni. Nauczyciel akademicki *rozwija* kompetencje studentów w zakresie: wiedzy, umiejętności, kompetencji społecznych umiejscawiając kompetencje zawodowe w rozwoju osobowym. Zakładając, że intencyjnie zamierza skutecznie uczyć i nauczyć, nauczyciel jest w stanie przeanalizować wpisane w sylabusie efekty uczenia się w odniesieniu do treści kształcenia ze względu na specyfikę wrażliwości percepcji danego pokolenia, danego rocznika, danej grupy. Potrzebna jest ścisła analiza dziedziny dydaktycznej - wewnętrznych relacji między poszczególnymi tematami – ich aspekt merytoryczny rozważyć należy pod względem przyrostu umiejętności w aspekcie pedagogicznym, psychologicznym i logicznym nigdy nie zapominając, z kim mamy do czynienia. Nauczyciel akademicki przystępując do wyboru strategii nauczania powinien postawić pytania:

1. Jaka struktura wiedzy zawarta jest w sylabusie? Dziedzina dydaktyczna wiedzy do przekazania przestaje mieć związek z sylabusem, przekracza czas linearny. Możemy ją multiplikować w dowolny sposób.
2. Jaka struktura umiejętności zawarta jest w sylabusie? Tutaj mamy do czynienia z relacją umiejętności do kompetencji. W ocenie tej relacji należy wziąć pod uwagę indywidualne cechy studentów (np. talenty) i cały proces kształtowania niezbędnych umiejętności w trakcie i po zajęciach.

3. Jaką wyobraźnię powinien mieć odbiorca treści, aby rozwinąć w ramach zajęć kompetencje społeczne? Chodzi o wyobraźnię ukierunkowaną na rozwiązanie problemów w odnośnej materii w odnośnej rzeczywistości społecznej i zawodowej.
4. Jakiej wiedzy oczekujemy od naszych studentów na początku procesu dydaktycznego? Co muszą wiedzieć po zaliczonych wcześniej zajęciach (na pierwszym roku – po maturze), aby nie zaczynali od zaległości? W przypadku sporej luki należałoby pomyśleć o dodatkowych zajęciach wyrównujących poziom studentów.
5. Czy potrafimy przemyśleć proces dydaktyczny ze względu na przyrost kompetencji i poukładać te kompetencje w hierarchii ocen ?

Odpowiedzi na te pytania umożliwią zwerbalizowanie wewnętrznej siatki pojęć i relacji między nimi, istotnej w procesie wyboru odpowiedniej metody online. Ta siatka może być podstawą wizualizacji – chodzi o skojarzenia inicjujące myślenie asocjacyjne, grę wyobraźni, pamięć, która uruchomi się dzięki obrazom np. filmowym.

Specyfika współczesnego studenta: brak dociekliwości, brak umiejętności stawiania pytań, wyrażanie opinii bez uzasadnień, to część prawdy o nim. Druga część to myślenie obrazami, aktywność, swoiste obycie z tekstualnością, wysokie IQ w obszarze myślenia dywergencyjnego, lateralnego. Trudność, którą należy przezwyciężyć, to tożsamość płynna, z którą boryka się większość studentów. Niestety młodzież nie odróżnia własnych przekonań od wiedzy i zbyt często rezygnuje z podmiotowego traktowania własnej aktywności, co powoduje brak odpowiedzialności za własne czyny.

Dyskusja w warunkach technologii cyfrowej, jest nie do przeprowadzenia, jeśli się grupa nie zna, nie widziała się wcześniej, jeśli uczestnicy zajęć nie mają do siebie podstawowego zaufania, niezbędnego w przedstawianiu swoich racji. Dyskusja, jeśli jest brana pod uwagę przez nauczyciela akademickiego, to jej celem nie może być „wymiana poglądów”, co jest działaniem zbyt powierzchownym, wystarczy bowiem na czacie poprosić o wpisanie własnego zdania, a osoby najbardziej odważne wpiszą nie licząc na ciąg dalszy – dyskusja bez możliwości popatrzenia w oczy swoim interlokutorem, jest ryzykownym zabiegiem. Młodzież wyrazi jedynie swoją zgodę lub jej brak w odniesieniu do zajmowanego stanowiska przez kolegę/koleżankę, których nie zna. Uważa się, że zajęcia, na których się dyskutuje, mają wysoką wartość dydaktyczną, ponieważ „można poznać różne punkty widzenia”. Z tej różnorodności niewiele wynika dla praktyki zawodowej, ponieważ dyskusja jest skuteczną metodą do utrwalania własnych przekonań, a nie do ich zmiany.

Wykład w warunkach edukacji online powinien być ubogacony materiałem ilustracyjnym, dźwiękowym, wkomponowanym w całość przekazu, jednak spójność tekstu z obrazem lub dźwiękiem jest wynikiem decyzji osoby prowadzącej zajęcia.

Pogadanka – niemal nie do przeprowadzenia w warunkach online – jeśli nauczyciel widzi potrzebę wykorzystania tej metody może poprosić o napisanie swoich odpowiedzi wprost do siebie i przeczytać najlepsze przez mikrofon pozostawiając sobie prawo wyboru.

Prezentacja multimedialna posiada swoich zwolenników z powodu łączenia głosu i obrazu zawierającego treści kształcenia. Dwa typy prezentacji multimedialnych: prezentacje interaktywne i prezentacje liniowe (bardziej w kierunku prezi) są równie cennym narzędziem IT. Prezentacje interaktywne dają użytkownikom możliwość pełnej kontroli nad wyświetlanymi treściami, wyboru wyświetlanego działu, swobodnej nawigacji między partiami materiału.

Wnioski

Edukacja zdalna jest narzędziem sprawczym bardzo skutecznym pod warunkiem, że postrzega się jego wartość w systemie, któremu ma służyć. Na pierwszym planie system zarządzania wiedzą przyjęty przez władze uczelni stanowi o celach dydaktycznych oraz o motywach podejmowanych działań, ale nie wyłącznie o ten system tutaj chodzi. Będąc przekonaną o potencjalności rozwojowej edukacji zdalnej mam na myśli model łączący antycypacyjność z adaptacyjnością, gdzie przygotowanie do zawodu (kompetencje zawodowe) i przygotowanie do życia w danej kulturze (kompetencje personalne, interpersonalne) stanowią dwa komplementarne względem siebie priorytety. Uczenie zdalne zmienia edukację w następujących płaszczyznach:

- zmienia się proporcja metod biernego i aktywnego uczestniczenia w zajęciach zwiększając skuteczność kształcenia *en globe*;
- poprawnie stosowane metody kształcenia zdalnego mogą wzmocnić precyzję i satysfakcję z indywidualnego procesu uczenia się uczniów i studentów (ten proces jako aktywność ucznia lub studenta jest nowym, bardzo istotnym, osiągnięciem ich pracy, niezbędna jest jego analiza jako kryterium oceniania – w pracy ukazano główne elementy tej diagnozy);
- zmiana społeczna spowodowana kształceniem zdalnym formułuje inne kryterium selekcji uczniów dzięki multiplikacji treści, hierarchizacji kompetencji w odniesieniu do rynku pracy, dzięki adekwatnym programom kształcenia; nie należy jej się ani obawiać, ani jej blokować, lecz rozważać, rozmawiać, dyskutować jej dalsze modelowanie;
- nauczanie zdalne cechuje się szeregiem korzyści społeczno-ekonomicznych: ogranicza czas spędzony w salach wykładowych, formułuje aspekt *well-balanced life*, przekracza granice narodowe, państwowe, może zatem być traktowana jako ważny element potencjalności rozwojowej współczesnego systemu edukacyjnego;
- zdalne nauczanie powinno być traktowane poważnie w treściach programowych kształcenia – w pierwszej kolejności należy pokazać wartość tych metod oraz nauczyć korzystania z nich.
- zdalne nauczanie umożliwia zablokowanie procederu ściągania z internetu, dzięki indywidualizacji procesu przy jednoczesnym wystandaryzowaniu oczekiwań (testy wielokrotnego wyboru).
- standardy i egzaminy zewnętrzne (testy wielokrotnego wyboru, pytania otwarte i zamknięte) nie muszą determinować zachowań typowych dla danej społeczności lub dla danej nacji, ponieważ komputer sprawdzający odpowiedzi bardzo szybko rozpozna powtarzające się frazy/ zdania, zwyczajnie przepisane od kolegów/koleżanek, a inność sformułowanych uzasadnień.

Szkolnictwo jest silne swoją tradycją, jednak w dzisiejszych czasach nieprze-myślana, głęboko nierozpoznana tradycja staje się balastem. Co się zmienia? Zmienia się obszar współdziałania ludzi – nauczycieli, uczniów, zmienia się również hierarchia zasobów oraz udziału ludzi w procesach transferu wiedzy. W organizacji społeczeństwa dominować muszą zasoby intelektualne, wytwory myślenia czysto symbolicznego. Stanowią one jedne z najbardziej ludzkich form aktywności, jedne z najbardziej prywatnych form własności. Mamy na celu chronić uczciwość w procesach politycznych, pracowitość w procesach gospodarczych, sprawiedliwość w procesach społecznych. Ważną jest umiejętność wspierania się wzajemnego ludzi w tym aspekcie. Zmieniają się również otoczenia miejsc pracy zdalnej – technologie informacyjno-komunikacyjne umożliwiają współdziałanie ludzi z omijaniem barier czasowych, terytorialnych, organizacyjnych. Nowe miejsca to wirtualne miejsca pracy. Mówi się tutaj o dwóch czynnikach: zarządzanie przez cele, zarządzanie przez zadania, immersji (stopniu intensywności postrzegania otoczenia jako rzeczywistości, procesie „pochłaniania” osoby przez rzeczywistość elektroniczną) i nawigowaniu (stopniem umiejętności posługiwania się narzędziami IT). Do takiej rzeczywistości przygotowujemy młodzież, która za parę lat będzie ją rozwijała. Wartość metod kształcenia wykorzystanych w edukacji zdalnej, może się okazać cenną w warunkach postpandemicznych.

Bibliografia

- Chojnacki, W.(2014), *Edukacja i nowe wyzwania cywilizacyjne. Transformacja społeczna a zmiany w szkolnictwie*, w: Karpińska, A., Wróblewska, W. (red.) 2014. *Dydaktyka akademicka – wybrane obszary badawcze*. Warszawa: Wydawnictwo Żak, s. 56-65.
- Foucault, M. (2011). *Narodziny biopolityki*. Warszawa: PWN.
- Frąckowiak, T. i Modrzewski, J.(1995). *Socjalizacja a wartości*. Poznań: Wydawnictwo Eruditus.
- Giddens, A. (2014). *Socjologia*. Warszawa: PWN.
- Kamińska, W.(2014). *Metodologiczna konstrukcja dziedziny dydaktyki etyki*. Warszawa: Wydawnictwo UKSW.
- Karpińska, A., Wróblewska, W. (red.) 2014. *Dydaktyka akademicka – wybrane obszary badawcze*. Warszawa: Wydawnictwo Żak.
- Krzysztofek, K.(2010). *Paratekst jako postfabrykat kultury*, w: Gwóźdź A.(red.), *Pogranicza audiowizualności*. Kraków: Universitas, s.13-33.
- Manovich L.(2006). *Język nowych mediów*, przeł. P. Cypryański. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.
- Musiał, K. (2013). *Uniwersytet na miarę swego czasu. Transformacja społeczna w dobie postindustrialnej a zmiany w szkolnictwie krajów nordyckich*, Gdańsk: ,
- Stamatellos G.(2007). *Computer Ethics. A global perspective*. Boston, Toronto, London, Singapore: Jones and Bartlett Publishers Canada.